בית־חולים בילינסון

קופת־חולים של ההסתדרות הכללית של העובדים בארץ־ישראל

פתח־תקוה / ת. ד. 85 / טלפון 912171

סמננו ....

מכתבכם ....

Do Czytelnika

Jeśli kiedyś postawisz stopę swoją na gruncie Europy, pamiętaj ~~[illegible]~~ że obowiązkiem Twym ~~[illegible]~~ w pewnej mierze – jest uczcić pamięć 6 milionów wymordowanych Żydów 4 milionów innych narodowości, jako też poległych żołnierzy na wszystkich frontach wolności w obronie niezawisłości swych ojczyzn przed barbarzyńskim napadem hitlerowskiej armii

od Autora

×

„5 $\frac{1}{2}$"

cykl biograficznych opowiadań
w ramach ścisłych ~~[illegible]~~ historycznych faktów

Rok 1939. Małe miasteczko M.P. na Podhalu o idealnych warunkach klimatycznych, w dolinie rzeki Skawy zwane „polskim Meranem" położone przy szlaku cesarskim, na dobrach należących przed schyłkiem 18 wieku do rodziny arcyksięcia Habsburga z Żywca. Aktem nadawczym z r. 1811 otrzymało wtedy prawa „miasteczka" z prawem używania własnego godła „na wzniesionej ku górze [illegible] w postaci

בית־חולים בילינסון
קופת־חולים של ההסתדרות הכללית של העובדים בארץ־ישראל
פתח־תקוה / ת. ד. 85 / טלפון 912171

סמננו ....

מכתבכם ....

3 złączonych ze sobą maków na tle niebieskim.
Tymczasem aktem przyznano miasteczku prawo
utworzenia t.zw. propinacji i prowadzenie
jarmarków w odstępach 2 tygodniowych. W latach
1870-80 przeprowadzono budowę linii kolejowej
i od tego czasu aż do 1916, gdy Piłsudski
prowadził tędy I brygadę podchorążacką (m.in. był
tam w stopniu kapitana Sankai, syn miejscowego
aptekarza) nie zdarzyło się nic aż do listopada
1918 gdy Polska otrzymała swoją 20 letnią niepo-
dległość w darze od traktatu wersalskiego.—
Nastąpił rok 1939 – i rozpoczęła się likwidacja
wpierw zamożniejszych Żydów, która skończyła się ich
eksterminacją w r. 1942, a także młodzieży
~~[illegible]~~ polskiej organizującej się w różnych orga-
nizacjach podziemnych.— Rok 1945 rozpoczął ~~się~~
w Makowie od ujęcia zdemoralizowanej i uciekającej w popłochu
armii niemieckiej przed nacierającym sowietom
a którzy to ostatni pozostawili panującym
albo t.zw. kiedyś "makowskim barszczom" Makowiakom
w Polsce komunistycznej.- Choć nie widziałem tego
że przed 1939 nie narodził się w Makowie żaden komunista
wiem że i w 1970 nie ma tam komunisty na lekarstwo.—

בית־חולים בילינסון
קופת־חולים של ההסתדרות הכללית של העובדים בארץ־ישראל
פתח־תקוה / ת. ד. 85 / טלפון 912171

סמננו ....

מכתבכם ....

Należałoby jeszcze dodać, że założycielem
przemysłu w ~~Makowie~~ był arcyksiążę Habsburg
który zbudował ~~w Makowie~~ w 19 wieku (t.zw. Hamernia) do wytopu
rudy żelaznej przywożonej na chłopskich furach
z Babiej góry, nie zachowanej, a której ślady
do dziś widoczne. Drugim przedsiębiorstwem był
jak na owe czasy olbrzymi tartak parowy, za-
trudniający aż do lat 30tych 20 wieku kilkadzie-
siąt ludzi. — 2

Historja osiedlania się Żydów nie sięga
w średniowiecze a rozpoczyna się (dopiero) w połowie
19 wieku (1840-1850) gdy to mój pradziadek
uzyskał od cesarza prawo zbudowania domu
(1. piętro) przy drodze cesarskiej zwanej później
jako ul. Jagiellońskiej (a [illegible]) róg Rynku, a który
następnie odsprzedany po śmierci został
[illegible] nabyty został przez Leizera Grubera.
Rozpoczyna się odtąd żywa immigracja Żydów
do M.P. Żyd węgierski Perl buduje olbrzymi dom
piętrowy jak na owe czasy, posiadający własne
oświetlenie gazowe, z małego specjalnego po-
mieszczenia znajdującego się w podwórzu domu
~~do wybuchu 1939~~. Osiedlają się następnie po 1-2

בית־חולים בילינסון

קופת־חולים של ההסתדרות הכללית של העובדים בארץ־ישראל

פתח־תקוה / ת. ד. 85 / טלפון 912171

סמננו ....

מכתבכם ....

rodzin w wioskach przy drodze do Zawoi, a
w samej Zawoi pierwszym jest ~~[illegible]~~
Schöngut, Brill, Glückman, który ożenił się
zrazu z najstarszą córką pierwszego Żyda
w M.P. a moją babką. —
~~IX~~ 1939. — maximum rodzin żydowskich
80 ~~[illegible]~~, biorąc pod uwagę część dzieci
tychże rodzin osiedliło się w innych miastach
było około 300 dusz / 1945. Stwierdzam
że przeżyło na terenach polskich tylko 7 osób, które
albo przeżyli w lagrach - gettach, pod fałszywymi nazwiskami
albo w lesie. — 17 osób powróciło z Rosji sowieckiej. —
Dziś ~~[illegible]~~ 70 obraz jest nieco inny —: 11 osiedliło
się w Izraelu, 3 osoby w Australii, 1 Szwajcaria, reszta
(4) w U.S.A. a tylko 1 pozostał w Polsce. — Rachunek przerażający; z około 300 osób urodzonych
w M.P. przeżyło piekło niemieckie i rosyjskie
dający łącznie ~~[illegible]~~ 7-½ %

„Z"

1.IX — 22/VII 1942. —

Piątek 1 września. Atak artyleryjski od strony wsi Sidzina i loty bombowców niemieckich
(czeskiej granicy)

בית־חולים בילינסון
קופת־חולים של ההסתדרות הכללית של העובדים בארץ־ישראל
פתח־תקוה / ת. ד. 85 / טלפון 912171

סמננו ....

מכתבכם ....

rozdziału granicy polsko czeskiej wprowadziły niepokój i panikę szczególnie wśród ludności żydowskiej, Rozpoczyna się ucieczka pojedynczych osób, ~~[illegible]~~. Przeważająca część społeczeństwa żydowskiego ~~pozostała~~ ~~[illegible]~~ pozostała, ~~tylko~~ ta część która prawdopodobnie ~~[illegible]~~ nie dysponowała ~~ruchomymi~~ walorami by móc urządzić się w nowych nieznanych warunkach.- Szereg osób zbiegłych powróciło po kilku dniowej nieobecności.- ~~[illegible]~~. Rozpoczyna się nowy okres życia dla pozostałych, który jak wspomniałem poprzez skończył się kompletną likwidacją.-

Sytuacja mojej Rodziny nie była zbyt różowa. Najmłodszy brat służył w 73 pp. w Katowicach, starszy od niego dostał ~~[illegible]~~ wezwanie mobilizacyjne do 12 pp w Wadowicach, ja i mój brat bliźniak pozostaliśmy w domu, wobec czego rozpoczęliśmy ucieczkę w sobotę wieczorem i zatrzymaliśmy się dopiero ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~. po 2 dniowej bałaganie po drogach nie drogach w Kielcach a Tarnowie

~~W tymże miejscu~~ ~~spotkaliśmy~~ 2 ośmioklasistów
młodzieńców i aptekarza z MP i, ~~postanowiliśmy~~
wobec pomocy naszych Rodziców do dalszej
wędrówki i decyzji Ich, powrotu do domu
postanowiliśmy przyłączyć się do spotkanych
w Tarnowie). Jednakowoż już w Tarnowie
2 w.w. bohaterzy porzucili nas na
głowie biednego aptekarza wobec czego
postanowiliśmy ruszyć razem ~~dalej~~, a to tym bardziej
że ~~już się~~ z bratem nie mieliśmy pieniędzy
którymi dysponował aptekarz i zobowiązał się
pokrywać wszelkie koszty. Dalsze marsze
zmuszały nas do znacznie większej ostrożności
z powodu ataków Me 109 na linie kolejowe
i główne szlaki. Oba mosty na Dunajcu
były zbombardowane, wobec czego przepra
wiało się na ich gruzach.
Już po wyjściu z Tarnowa wczesnym
rankiem byliśmy świadkami wykonania
wyroku śmierci przez rozstrzelanie, nie
wiem o kim mówiono że był szpiegiem.
Oczywiście że nie byliśmy sami na szlaku
Masy ludzkie nie tylko te, które porzuciły swe

Tu muszę wspomnieć, że spotkaliśmy
w drodze za Tarnowem parokonny
zaprzęg w którym rozpoznali[śmy]
moich krewnych ~~[illegible]~~ z podkarpacia
~~[illegible]~~ emigrujących też na wschód.
Oczywiście nasze prośby o miejsce
na wozie odrzucono ~~[illegible]~~
niegrzecznie, a nawet groźnie. ~~Wstyd~~
~~mówić~~. Pomyślałem, że łacińskie
przysłowie homo homini lupus est
znajduje na wszystkich szerokościach
geograficznych swe potwierdzenie

בית־חולים בילינסון
קופת־חולים של ההסתדרות הכללית של העובדים בארץ־ישראל
פתח־תקוה / ת. ד. 85 / טלפון 912171
סמננו ________
מכתבכם ________

miasta ale koczując po drodze tworzyły
czasami mrowie w którym trudno było
się poruszać. Już za Tarnowem byliśmy

סמננו ....

מכתבכם ....

miasta ale koptujące po drodze tworzyły
czasami mrowie w którym trudno było
się przebrać. Już za Tarnowem byliśmy
świadkami porzucenia auta przez właściciela
który nie mającego rezerwy benzyny. W
dalszej drodze widzieliśmy porzucone walizy
i różnego rodzaju paczki, a z jednej
z walizek już rozbitej wyglądała zastawa
nie widziałem amatorów na nie
(* stołowa ze srebra – Zdaje mi się, że przed
Dębicą w jakimś małym miasteczku
po stwierdzeniu że jesteśmy głodni i bez
zapasów żywnościowych okupowaliśmy piekarnię
z której z daleka zalatywał zapach świeżo
pieczonego chleba. Po zaopatrzeniu się
ruszyliśmy dalej, by w tych wczesnych godzi-
nach być przedmiotem atakujących samolo-
tów myśliwców Me 109 i rzucających w końcu
ku nam hałas wywołując strach i panikę.
Rozpierzchliśmy się, by spotkać się ponownie
i stwierdzić że nasz aptekarz jest ranny od
odprysków bomby. Zboczyliśmy z drogi ku
wsiom, i wynająwszy u jakiegoś gospodarza
furmankę dotarliśmy do Łańcuta.–

בית־חולים בילינסון
קופת־חולים של ההסתדרות הכללית של העובדים בארץ־ישראל
פתח־תקוה / ת. ד. 85 / טלפון 912171

סמננו ....

מכתבכם ....

W Łańcucie stwierdziliśmy stan podobny jak i panował w mijanych miastach i miasteczkach. Popłoch, pakowanie się, i ucieczka widać było szczególnie wśród ludności żydowskiej. Kierując się kartkami na szyldach dostaliśmy się do domu tamtejszego eksportera jaj, gdzie ugoszczono nas bardzo gościnnie i namawiano do pozostania w Łańcucie. – Powodowani namową aptekarza ruszyliśmy jednakowoż w dalszą pielgrzymkę tym bardziej gdy nam powiedział, że zamierza dostać się do Jaworowa do swej żony która wyjechała przed 1.IX i gdzie zapewniał nam pobyt na jego koszty. – Zdawaliśmy sobie sprawę że naszego człowieka nie możemy porzucać puściliśmy się dalej. Z dóbr księcia Łańcuckiego przywłaszczyliśmy sobie konie z wozem i z tym zaprzęgiem dotarliśmy w okolicy Jarosławia na drugą stronę rzeki San. – Pomimo że był już wieczór a głodni też byliśmy, troską naszą było znaleźć nocleg. Mieliśmy szczęście

בית־חולים בילינסון
קופת־חולים של ההסתדרות הכללית של העובדים בארץ־ישראל
פתח־תקוה / ת. ד. 85 / טלפון 912171

סמננו ....

מכתבכם ....

nietylko znaleźć wygodny noclég ale też być ugoszczonymi dobrą kolacją. W domu tym byłem po raz pierwszy świadkiem obrządku modłów greko-kat. wdowy żony Staniszka, która po odmówieniu modlitwy ułożyła się w skrzyni wąskiej i długiej na której przedtem siedzieliśmy. Przekraczając San byliśmy świadkami przeprawy ~~[illegible]~~ przez rzekę przez mały oddział artylerii. Konie zaprzężone nie mogły wyciągnąć armaty z wody pomimo otrzymanych batów i przekleństw. Dalszego ciągu tej przeprawy nie ~~[illegible]~~ oglądaliśmy gdyż naszą uwagę zajęły samoloty niemieckie próbujące atakować most.- Tu też byłem świadkiem lądowania polskiego dwupłatowca, z którego ogień już się kurzył.- Prawdopodobnie nie było co ratować, bo pilot spiesznie oddalał się od miejsca lądowania.-

Dalszą drogę odbywaliśmy już tylko pieszo, a to dzięki częstym zmianom opatrunków na nodze biednego aptekarza

בית־חולים בילינסון
קופת־חולים של ההסתדרות הכללית של העובדים בארץ־ישראל
פתח־תקוה / ת. ד. 85 / טלפון 912171
סמננו ....
מכתבכם ....

Ok. dnia 10. czy 11. IX dobrnęliśmy do Jaworowa, nie pamiętam dokładnie czy rano czy popołudniu, ale pamiętam że byliśmy tak wyczerpani fizycznie i nerwowo, że ~~jeszcze~~ spoczęliśmy. Obiecując zasnęliśmy do następnego dnia nic uprzednio nie jedząc.

Jaworów

W centrum miasta położona willa ~~[illegible]~~ wielopokojowa z wydłużonym ogrodem w którego ostatnich partiach rosła kukurydza należała do miejscowego lekarza ukraińskiego dr ~~[illegible]~~ Szwajcera który w tym czasie był zmobilizowany w W.P.
Już po kilku dniach okazało się że nasza ucieczka przed nacierającymi Niemcami była złudzeniem. Zjawili się ich przedstawiciele ~~[illegible]~~ w mundurach i oznakach trupich czaszek SS.
Oczywiście, że pracę rozpoczęli od razu ale nie tą administracyjną, lecz zmierzającą do niszczenia co ściśle polskie, i żydowskie do

Zdaje mi się że to był czwartek.
w piątek wieczorem będąc w podwórzu
domu zauważyliśmy olbrzymi łuny
nad miastem. Coś gdzieś się paliło.
do willi wpadli gestapowcy, wyciągnęli
mnie z domu i zawlekli jak zauważyłem
w kierunku pożaru. Paliła się bóżnica.
Dach już spadł do środka, od tumy
pożarowej zauważyłem malowidła nie
ściana i pomyślałem, że to musiała
być chyba najwyższa bóżnica w mieście
~~[illegible]~~ wokół bóżnicy było
bardzo dużo ludzi usiłujących gasić
ale to co zauważyłem było parodią gasze
nia. - Bo przecież wiad używając tylko
wiaderek nie można było nawet zbliżyć
się do płonącego budynku od którego
szedł żar trudny do wytrzymania. -
I mnie dosadzono do ręki wiaderko

בית-חולים בילינסון
קופת-חולים של ההסתדרות הכללית של העובדים בארץ-ישראל
פתח-תקוה / ת. ד. 85 / טלפון 912171
סמננו ....
מכתבכם ....
[illegible]

mę. – [illegible]

wiaderek nie można było nawet zbliżyć się do pobliskiego budynku od którego swąd tak trudny do wytrzymania. –

I mnie wsadzono do ręki wiaderko

בית־חולים בילינסון

קופת־חולים של ההסתדרות הכללית של העובדים בארץ־ישראל

פתח־תקוה / ת. ד. 85 / טלפון 912171

סמננו ....

מכתבכם ....

(i przygotowaniu sobie)
zakończeniu getta żydowskiego i ~~po~~ szybkiej eksterminacji. W dom Dr. Nasza zjawili się ostrzegając by żaden z mieszkańców nie opuszczał domu pod groźbą śmierci. My oczywiście jeszcze nie wróciliśmy do sił, byśmy mieli się oddalać

(X) gdy już następnego dnia zjawili się ponownie rozkazując by zjawili się tylko mężczyźni. Było nas tylko 3 ja z moim bratem Olinkiem i aptekarz. Rozpytali każdego o zawód, widocznie jako prawnik bardziej im odpowiadałem gdyż mnie zabrali, nie dając możności nawet pożegnać się z bratem. – Zaprowadzono nas do nie opodal leżącego wysokiego budynku z czerwonych cegieł, jak się następnie dowiedziałem magistratu, gdzie mię ~~[illegible]~~ osadzono w areszcie w którym już było kilka osób. W ciągu kilku następnych godzin ilość osób-Żydów w celi powiększyła się do 20. Cela która z trudem mogła pomieścić 6 osób, mieściła 20. Było to wśród nas kilku [illegible] w wieku około 30 lat, reszta

ale już zamiast pójść po wodę
zacząłem się oddalać powoli a potem
coraz szybciej od pożarów. W pierwszym
momencie przestraszyłem się nie na
żarty gdy posłyszałem okrzyk "Wer da"
odpowiedziałem po niemiecku, że idę po
wodę. Oddaliłem się spokojnie po to
by przyspieszyć następnie marsz.
Odnalazłem w nocy Willę 8ma Nasza
i nie wchodząc do domu zakradłem
się do ogrodu i ukryłem się w owej
dalszej partii ~~ka~~ ogrodu w burzanach
kukurudzy, której suchymi liśćmi
nakryłem się, bo noc była bardzo chłodna
choć nieopodal paliła się bóżnica.
Spotkawszy rano, a przechodzącego wzdłuż
ogrodu chodnikiem stróża Nasza
zapytałem czy w domu są wszyscy
a otrzymawszy pozytywną odpowiedź
wróciłem do willi.–

בית־חולים בילינסון
קופת־חולים של ההסתדרות הכללית של העובדים בארץ־ישראל
פתח־תקוה / ת. ד. 85 / טלפון 912171

סמננו ....

מכתבכם ....

ludzie starsi aż do staruszka lekarza
o średnim wieku, dość zażywnego Dr. Jolkes.
Oczywiście spędzenie nocy w tych
warunkach dla 20 ludzi nie mających
pojęcia o tym co ich ~~[illegible]~~ w bliskiej
przyszłości czeka było nie do zniesienia.
~~[illegible]~~ Ze spaniem nie mogło być mowy
każdy myślał o swej rodzinie i o losie
który go czeka. Już następnego dnia
ilość w celi przerzedziła się. Starsi
panowie zostali zwolnieni, prawdopodobnie
na skutek interwencji. 3-ciego dnia
znów odeszła pewna grupa, tak że
we czwartek pozostało w celi 8 osób.
Już w godzinach przedpołudniowych
tego dnia otwarły się drzwi a w nich
3 gestapowców którzy nam obwieścili
że ponieważ mieszkańcy-Żydzi otrzymali
warunki i opuścili w środę Jaworów
oni Gestapo nas zwalniają pod warunkiem
że odejdziemy w kierunku wschodnim.
Ja po wyjściu z aresztu skierowałem
pierwsze kroki w kierunku apteki

"Narole"

niesłabnącej się naprzeciw domu

"Narole"

niestrzegącej się naprzeciw domu.
Dr Nasze spodziewałem się, że mój
brat albo aptekarz Witaszka pozosta-
wili mi jakąś wiadomość o kierunku
odejścia. Niestety, ku mej rozpaczy
w aptece nie wiedziano nic o dalszym
losie Żydów moich najbliższych w tej ch-
chwili. Wobec rozpaczliwego mego
stanu nie mając grosza w kieszeni
ani kawałka chleba, udałem się pieszo
w kierunku wschodnim. Drogą prowadzącą przez las zarośniętą
ciągnącą się kilkunastoma lasz
do Niemirowa Zdroju. Zaszedłem do
miejscowej apteki, która ku memu
szczęściu należała do Żyda, który
mię chętnie ugościł, wzamian za to
pomogłem mu ukryć w murze w piwnicy
nieco srebra i biżuterii. Przechodziłem
w dalszej wędrówce przez wsie i mia-
steczka i wsie, których nazw nie pamię-
tam.

בית־חולים בילינסון

קופת־חולים של ההסתדרות הכללית של העובדים בארץ־ישראל

פתח־תקוה / ת. ד. 85 / טלפון 912171

סמננו ....

מכתבכם ....

Tak to błądząc po drogach postanowiłem zamiast
iść na wschód – wrócić do
domu obierając kierunek na zachód
, w ten sposób otarłem się o wielki
obóz wojskowy żołnierzy polskich nie
wiedząc że to był już obóz jeńców
polskich z gen. Mondem na czele
i w którym był także mój młodszy
brat z swym 12 p.p.
Przekroczyłem San w okolicy Jarosławia
~~i przez dotknąłem do Łańcuta~~, dotarłem do stacji kolejowej licząc na to
że jakimś pociągiem dostanę się do
Krakowa. Po przespaniu nocy na przesiąkniętej wattą ~~ziemi w~~ budce lampiarza stacyjnego
spotkałem następnego dnia
moich gimnazjalnych kolegów ze
stacji Sucha, którzy poinformowali
mnie, że rzeczywiście kompletny skład
pociągu udaje się z powrotem do Suchej
Ku mej radości wzięli mnie z sobą
do wagonu kolejowego i tak dobrnąłem
~~już xxx~~ po krótkim czasie do Krakowa

gdzie na Alei Słowackiego mieszkała
rodzina mych krewnych. W mieście
panował jakiś dziwny spokój
może nawet niesamowity, taki
jak to bywa w spokojnej górskiej
wsi w okresie zimy, gdy lawina
śniegu spada znienacka i
zaskakuje jej mieszkańców swą
grozą i nieobliczalnymi następstwami
O żywności już było trudno. Moi
krewni, którzy uciekli przed nawałą
hitlerowską z okręgu czeskich Moraw
(Morawska Ostrawa) nie łudzili się, że
przyszłość okaże się łaskawa.
Po 2 dniowym pobycie w Krakowie
udało się powrócić do rodzinnego
Makowa i to pociągiem, gdyż oka-
zało się że zarówno trasa jak
i mosty pozostały nie uszkodzone

בית־חולים בילינסון
קופת־חולים של ההסתדרות הכללית של העובדים בארץ־ישראל
פתח־תקוה / ת. ד. 85 / טלפון 912171

סמננו ....

מכתבכם ....

Ku memu szczęściu moi Rodzice,
wrócili z ucieczki w czasie której
dobrnęli aż do Tarnowa i również
pieszo wrócili do domu. Niestety
nie mogli otworzyć i swego ~~[illegible]~~ handlu
nadal prowadzić, gdyż Niemcy
przy pomocy usłużnych miejskich
donosicieli zdążyli zamknąć i
zabezpieczyć ~~swe~~ dalsze przedsiębior-
stwa żydowskie. Również moja fabryka
uległa zamknięciu, i choć na drzwiach
przyklejone była kartka, że teraz moja
jest żydowska, została beschlagnahmt,
zdążyłem ~~[illegible]~~ fabrykaty gotowe wyjąć
i na miejscu sprzedać po kosztach
produkcji, w ten sposób zarobiłem
około 1000 zł., o surowcach jak
żelazo, drzewo nie mogło być mowy
bo na to potrzeba było wiele osób
transport a w tych warunkach jakie
istniały było to niemożliwe. Byli niestety
tacy polacy, którzy chcieli się być właści-
cielami mojej fabryki

A tymczasem Niemcy zaczęli
kraść i rabować co się dało.
Wyszukali po żydowskich mieszkaniach
kradli przeważnie złoto, aparaty
fotograficzne, także futra. My
~~[illegible]~~ przestraszeni żydzi nie mieliśmy
pojęcia kto i kim oni są. Więc
tosamo robili niemieccy ~~pracownicy~~ kolegów
co poszła, wojsko i straż graniczna
wreszcie wiedzieli gdzie iść gdyż
mieli ~~od~~ od ustalonych polaków infor-
macji. Tensam los spotkał i
moich Rodziców.
Z ucieczki 1.IX bardzo dużo
żydów nie powróciło do swoje [illegible]
mogły nawet przec się ponad
50% odeszło bez wieści. — Ci co po-
zostali należeli większość do warstw
ubogich i najuboższych. Bo ci co
mieszkali mieli swoje sklepy i kramy

בית־חולים בילינסון
בית־חולים של ההסתדרות הכללית של העובדים בארץ־ישראל
פתח־תקוה / ת. ד. 85 / טלפון 912171

סמננו ....

מכתבכם ....

to niestety zarobek dzienny wystarczał
na 1 dzień utrzymania. Żyli z dnia na
dzień. Przerażająco okazało się to
po wkroczeniu Niemców. Nie mogąc
zarobkować, zaczęli żyć nędznie, gdyż
zmuszeni byli rozpocząć sprzedawanie
swe osobiste rzeczy, co przecież na
długo mieć nie wystarczało a tu
niestety nikogo nie można było [illegible]
na pomoc. Obserwowałem tych biednych
i nieszczęśliwych, niestety nie było środków
zorganizowania pomocy a także możliwości.
Mój bliźniak przepadł niewiadomo
gdzie po naszym rozstaniu w Jaworznie,
mój najmłodszy brat, o czym
[illegible] się dowiedzieć ku naszemu
nieszczęściu padł w 1.IX.39 pod
Mikołowem na Śląsku, a służył
wówczas w 73 p.p. Katowice. Gdy
po powrocie do domu przez tydzień
nie było wiadomości od najmłodszego
brata, i gdy codziennie płacz nie
[illegible] mojej Koch. Matki, [illegible]
zapłakane

Oczywiście że odpowiedzią Mintrera nie była hiobowa wiadomość, lecz dość długotrwałe milczenie w szpre- mu zamkniętym pokoju. Po minutach ukazała się Matka wraz z synem b. żołnierzem. W milczeniu podsunęli mi miękkie drewniane krzesełko z prośbą o zajęcie miejsca. Domyśliłem się znaczenia propozycji i pośrednio udzielonej mi wieści. I choć małą nadzieją cieszyłem się nie otrzymanie mej wieści to i tak szarpnęło się serce z żalu. Nie zobaczę najbardziej kochanego mego brata więcej. —

że chcę konkretnie wiedzieć jaki Go los spotkał. Udałem się do miejscowych władz niemieckich oświadczając że chcę odszukać mego zaginionego brata żołnierza. Otrzymałem 14. dniowy bilet kolejowy w poszukiwaniu za byłym żołnierzem i tak zjeździłem przez

Bo i tak szarpnęło się serce z żalu.
Nie odbiorę najbardziej kochanego
mego brata precz. —

że chcę konkretnie wiedzieć
jaki Go los spotkał. Udałem się
do miejscowych władz niemieckich
oświadczając że chcę odszukać
mego zaginionego brata żołnierza
Otrzymałem 14. dniowy bilet kolejowy
bezpłatny, i tak zjeździłem przez (po poszukiwaniu za b. żołn. [illegible])
(z 3 p.p.) województwo od Krakowa do Tarnowa
Krakowa, Katowic by wreszcie dotrzeć do
Jaworzna i dowiedzieć się od byłego
żołnierza Żyda niej. Münstera że mój
brat zginął 1.IX 39 w czasie zmasowanego obstrzału
i został pochowany
w ~~grobie~~ ~~masowym~~ grobie zbiorowym (około 900 żołnierzy)
pod Mikołowem — jeśli nie
przeżył widoku obserwowej matki
której przyniósł się [illegible] wieść
to obyście nie byli [illegible]:
Niestety moje mniemanie po 14
dniowych zaopatrzeniach kolejowych
było wystarczający i wyjmowym

dla naszych biednych
Rodziców. Widziałem poszarzałą
twarz mego Ojca, człowieka
którego wzruszenie i wypowiedzi
odbijały się nie w słowach
lecz na twarzy. Przez szereg
dni Ojciec chodził ze spuszczo-
ną głową bez wypowiedzi.
Matka natomiast płakała
pocichu, ale płacz ten krwawił
nasze serca. Wiedzieliśmy
że był to Jej syn – Jej
najbardziej ukochanym

בית־חולים בילינסון
קופת־חולים של ההסתדרות הכללית של העובדים בארץ־ישראל
פתח־תקוה / ת. ד. 85 / טלפון 912171
סמננו ....
מכתבכם ....

Gdzieś, na początku 1940 roku otrzy-
maliśmy wiadomość, że mój brat
znajduje się w Stanisławowie, po
kilku miesiącach przybył do domu
[illegible], że Stanisławów i [illegible]

בית־חולים בילינסון
קופת־חולים של ההסתדרות הכללית של העובדים בארץ־ישראל
פתח־תקוה / ת. ד. 85 / טלפון 912171

סמננו ....

מכתבכם ....

Gdzieś na początku 1940 roku otrzy-
maliśmy wiadomość, że mój bliź-
niak znajduje się w Stanisławowie, po
kilku miesiącach przybył do domu
przeszedłszy ze Stanisławowa i gdzieś
pod Brześciem przebrał się przez
granicę w warunkach klimatycznych
fatalnych ale wrócił. Jakąś drogą
zaczęły od brata przychodzić listy
my też pisaliśmy do niego. Pisa-
liśmy w jednym liście że jakoś
życie się układa mimo ciężkie
warunki. Widocznie pod wpływem
takiej sugestii zawiadomił nas
Brat-Bliźniak że wraca. Był zdaje
się miesiąc luty gdy zjawił się w
domu. Niestety nasze przewidywania
nie były uzasadnione i po miesią-
cach gdy sytuacja z dnia na dzień
pogarszała się a w domu zaczynało
brakować chleba i pieniędzy, szuka-
liśmy pracy której zresztą nie ofero-
wano.-

wiosny 1940 dobrzy sąsiedzi Polacy
ofiarowali nam działki ziemi, na
których spodziewaliśmy się po mozolnej
pracy przygotowawczej i sadzeniu
zebrać sami plony, ale do tego nas
czekają nas miesiące. –

Tymczasem Urząd Celny niemiecki
zatrudnił, oczywiście bezpłatnie
mego młodszego brata w swym
garażu do czyszczenia samochodów
i przygotowania ich do jazdy. Potem
cały park samochodów powiększył
się znacznie i nie do bezpłatnej
pracy. W międzyczasie by żyć
pracowaliśmy na budowie domów
przy noszeniu cegły i materiałów
budowlanych, czy też na stacji
kolejowej przy wyładowaniu tłucznia
kamiennego. Była to praca okropnie
ciężka, jakiej nie zaznałem dotąd
w życiu, ale by zarobić na życie
należało wypróżnić 2 wagony po
20 ton kamieni w ciągu jednego dnia.
Tymczasem w mieście powstały nie-
mieckie powiązania ścisłej kontroli

[illegible]

przy noszeniu cegły i materiałów budowlanych, czy też na stacji kolejowej przy wyładowaniu tłucznia

kamiennego. Była to praca akordowa ciężka jakiej nie zaznałem dotąd w życiu, ale by zarobić na życie należało wyładować 2 wagony po 20 ton każdy w ciągu jednego dnia. Tymczasem w mieście władze niemieckie przejęły ścisłą kontrolę nad żydami zaprowadzając rejestrację nietylko osobową ale na majątkową. Wszystkie sklepy żydowskie ~~zostały~~ i przedsiębiorstwa zostały opieczętowane, nie bez pomocy i wskazówek miejscowej ludności. Tak więc właścicielom sklepów spożywczych czy innych niewiele zdołano sprzedać towarów, z których mogli sobie zabezpieczyć jakie takie życie na miesiące najbliższe. By zdobyć środki na utrzymanie zaczęto sprzedawać pozostałe ubrania, jeszcze biżuterję przedwojenną oszczędności czy [illegible]

przedstawił mi, który na własną rękę obchodzili domy żydowskie w/g listy i między innymi żądali wydania złota, brylantów a nawet przeprowadzali rewizje kradnąc co się da. Możliwe, że społeczeństwo władz zwierzchnich ~~zab~~ skonfiskowali w zimie 1939/1940 futra i często dobre okrycie, narty a oczywiście zabronione posiadanie aparatów fotograficznych. Po stóbie i sensacji zaczęli sprzedawać Żydzi okrycia osobiste, bieliznę na wykonanie i meble. Polacy zdawali sobie doskonale sprawę z pogarszającej się sytuacji żydowskiej wykorzystywali tę sytuację, kupując n.p. fortepian nie mając pojęcia co z tym zrobić

בית־חולים בילינסון

קופת־חולים של ההסתדרות הכללית של העובדים בארץ־ישראל

פתח־תקוה / ת. ד. 85 / טלפון 912171

סמננו ....

מכתבכם ....

Już przy zarządzeniu przeprowadzono rejestrację Żydów początkiem 1940 roku ~~[illegible]~~ niewielkiego po tym ... by ułatwić sobie kontrolę nad Żydami

się dyskusji [illegible] wyprzystępujący
tę sytuację, kupując n.p. fortepian
nie mając pojęcia co z tym robić

בית־חולים בילינסון
קופת־חולים של ההסתדרות הכללית של העובדים בארץ־ישראל
פתח־תקוה / ת. ד. 85 / טלפון 912171

סמננו ....

מכתבכם ....

Jak już zaznaczyłem przeprowadzono
rejestrację Żydów początkiem 1940 roku
i z miejscowego po tym Niemcy by
ustanowić sobie kontrolę nad Żydów
skupionych t.zw. Judenraty. ~~Niemcy sami~~
~~po przeprowadzeniu~~ Była to pierwsza
reprezentacja żydowska. Gdy Niemcy sam
wybrali przewodniczącego Judenratu
a resztę członków w sumie 12
to było właściwie kooptacją, albo
wybór osób tych przez wyborców
z których każdy chciał nie być wybra-
nym. Każdy Żyd zdawał sobie sprawę
że to nie będzie kongregacja decy-
dująca o religii czy postępowaniu
Rosz hakehila ale raczej będzie
to ~~rep~~ [illegible] pomocnicze dla
Niemców wypracowująca wykonania

od zarządzeń, czy to chodziło o
wysyłkę ludzi do pracy nieodpłatnej
czy też do inkasowania haraczów
nakładanych na wyznaczonych Żydów,
czy wreszcie o zbieranie informacji
poufnych przez wywieranie presji
różnego rodzaju.– Oczywiście że nieszczęściem
byłby fakt znalezienia się
takiego typu wśród społeczeństwa
liczącego kilkaset głów, ale na szczęście
taki interwent nie znalazł się.
Stan ten trwał do sierpnia 1942 r.
W międzyczasie zdarzył się inny
fakt który spowodował że nie przeży-
łem sierpnia 1942.–

~~Terminu wskazanego dnia zostałem~~
~~wezwany~~

W marcu 1940 Judenrat w Makowie
otrzymał nakaz dostarczenia wszystkich
zdolnych do pracy mężczyzn na
punkt pracy w Chabówce do firmy
p.n. "Stuag".– W grupie kilkunastu

fakt [illegible]
tem. sierpniu 1942.–

~~[illegible]~~

W marcu 1940 Landrat w Makowie otrzymał nakaz dostarczenia wszystkich zdolnych do pracy mężczyzn na punkt pracy w Chabówce do firmy p.n. "Stuag". W grupie kilkunastu znalazłem się i ja. Zakwaterowano nas w baraku starym stojącym od paru lat a zbudowanym przez firmę polską która przeprowadzała roboty wydobywania kamienia w pobliskim kamieniołomie na Górze "Obidowa". Znaleźli się tam ludzie z Makowa, Osielca, Jordanowa, Rabki, Zarytego i wszystkich wsi z okolicy. Grupa liczyła około 250 osób. Musieliśmy sami zorganizować zmiany, barak zdolny do wykorzystania, a przede wszystkim kuchnię dla zmęczonych i głodnych. Zostałem wybrany jako

Lagerführer byłem dlatego, że byłem jedynym człowiekiem z wyższym wykształceniem, ale dlatego też zarząd firmy zlecił mi mieszkać ~~z~~ osobno w domu z dróżnikiem. Do potrzeb kotłów należało zwozić ziemniaki, mięso, mąka i t.d. w tym celu wyposażono firmę ~~[illegible]~~ zresztą prywatną austriacką pieniądze, otrzymałem zaświadczenie firmy, że jestem upoważniony do zakupu żywności od prywatnych środków spożywczych; że posiadam przy sobie pieniądze należące do firmy.
Jeździłem do różnych miejscowości i kupowałem na czarnym rynku ziemniaki, mąkę, cebulę. Osiedlenie nas w barakach ~~[illegible]~~ nastąpiło [illegible] w pierwszych miesiącach 1940 roku

2

40

בית-חולים בילינסון
קופת-חולים של ההסתדרות הכללית של העובדים בארץ-ישראל
פתח-תקוה / ת. ד. 85 / טלפון 912171
סמננו ....
מכתבכם ....

mieszczącym się na szczycie góry z Obnatory. Miesiące były zimne [illegible] sklepy, [illegible] sklepy

40

בית־חולים בילינסון

קופת־חולים של ההסתדרות הכללית של העובדים בארץ־ישראל

פתח־תקוה / ת. ד. 85 / טלפון 912171

סמנכ"ל .....

מכתבכם .....

41

Ale niestety nie mogła ona być pomoc-
~~D.~~ Nie jako lagerführera obowiązywał
ją wyżej wspomniany zakup, głównie
był to brak i buchalterią z następnie rodzą-
zarenie. — Nawet ~~firma~~ ogromną mam płacić
45 groszy za godzinę, co mógł być dzień? za dzienny zarobek
można było kupić 1/2 bochenka chleba.
Po kilku miesiącach z uwagi na
warunki klimatyczne, dyspozycyjne
siły roboczej przesiedlono nas do
Chabówki do olbrzymiego budynku
tzw. „pod Obrazem". Mieliśmy tu wszyst-
kie wygody, dobrą kuchnię a nawet
musieliśmy gotować i wydawać
posiłki 1 raz dziennie także dla
wszystkich polaków. W tym czasie
doszła nas wiadomość, że urzędnicy
się dość rządy w naszym obozie 4

Po kilku tygodniach wezwał mnie
gł. mistrzuk do swego biura i polecił
mi udać się w godz. wieczornych
na stację kolejową gdzie mam
odebrać transport [illegible]

[illegible]
posiłki, i tak dzieniu także dla
wszystkich polaków. W tym czasie
doszły nas wiadomości, że urządzają
się dość żydów w naszym obozie 4

Po kilku tygodniach wezwał mnie
gł. mistrz do swego biura i polecił
mi udać się w godz. wieczornych
na stację kolejową gdzie mam
odebrać transport Żydów który do
naszego Arbeitslageru. Wydał mi
urzędowe pisma że ja jako Arbeitslager
jestem upoważniony reprezentować
firmę i odebrać ludzi. – Gdy zobaczyłem
ów transport 2-3 wagonów bydlęcych
zaśrubowanych kolczastym drutem
strzeżonych karabinami maszynowymi
otoczonych esesmanami oblał
mnie strach, zacząłem się obawiać
że i mnie tam wsadzą chociaż
ściskałem w ręce świstek papieru
z wydrukowanym "czarnym orłem"
"SS"

Stan przybyłych był godny pożałowania
Trudno było mi rozeznać się w stanie
najprzedniejszych przybyłych gdyż była noc
niegdy 12 - 2 po północy, ale 2-3 musiałem
nosić na rękach, resztę których ciasno zbitą
grupę ludzi przestraszonych i obdartych wiedziałem
że wartownicy SS powołali za nami
oni nadal przestraszeni do naszego
budynku obozowego. Dopiero gdy im
powiedziałem, że nie są skreśleni, że i ja
jestem Żydem, że ocalenie ich cieszy
potrzebny posiłek, opieka lekarska i spanie
wówczas nastąpiło rozluźnienie napięcia
O ~~przyby~~ następca transportu przybył
z okolicznych miasteczek nad Bugiem
gdzie był zatrudniony przy budowie
dróg dojazdowych do Bugu dla przygo-
towujących się wojsk niemieckich do na-
tarcia na wojska sowieckie w ~~na~~
czerwcu 1941.-

6

בית־חולים בילינסון
קופת־חולים של ההסתדרות הכללית של העובדים בארץ־ישראל
פתח־תקוה / ת. ד. 85 / טלפון 912171

סמננו ....

מכתבכם ....

6 ~~przyby~~ następny następny transport
pozdrowiła grupę Żydowska w Chełmie
która zorganizowała natychmiast

towarzyszył się wojsk niemieckich do Ma-
łaszcie nie wyszła swoich w ~~ma~~
czerwcu 1941.– 6

בית־חולים בילינסון

קופת־חולים של ההסתדרות הכללית של העובדים בארץ־ישראל

פתח־תקוה / ת. ד. 85 / טלפון 912171

סמננו ....

מכתבכם ....

O ~~[illegible]~~ wszystkich wysyłce transportu
powiadomiła Gminę Żydowską w Chełmie
która zorganizowała natychmiast
wielką pomoc. Kobiety zajęły się przygot-
owaniem jedzenia, zorganizowały opiekę
i pomoc lekarską, część młodzieży przygoto-
wała odpowiednie pomieszczenia.–

Zajęli się przedewszystkiem rannymi i cho-
rymi. Gestapowcy strzelali do zamkniętych
wagonów w czasie transportu celem przestr-
aszenia więźniów którzy w czasie 4 dób
nie otrzymali wogóle jedzenia. Było
więc dużo chorych a nawet i ciężko
chorych. Muszę przyznać tu pełne uznanie
lekarzom Polakom (wysiedleńcom z Pomorza)
którzy opiekowali się rannymi jak mogli.–
Nastąpiło kilka zgonów i tu chcę zaakcent-
ować niemoralne stanowisko Gminy w Nowym
Targu. ~~Musiała się~~ Gdy przewozy czech.

7

samy zmarł (przestrzelony i wodny puchliną) firma zleciła go pogrzebać. Otrzymałem 2-konną furmankę i ze zwłokami przybyłem do zarządu gminy żyd. w N. Targu. Po kilkugodzinnej dyskusji, gdy nikt nie chciał się zająć pogrzebaniem zmarłego, poprostu zostawiłem trumnę ze zwłokami pod biurem zarządu gminy i wróciłem do obozu. —
Zorganizowanie brygady żydowskiej i przydzielenie żydów nie udało się. Pracować nie chcieli, byli bowiem schorzali, a ci zdrowi pracowali leniwie, tak że brak było objektywnych powodów, by przyjść naprzeciw nim z pomocą. Główny inżynier miał to napewno na względzie gdy po 2-miesiącach przybył do lagru i przedstawił mi [illegible], gdy chce ze mną rozmawiać.

Był to Austriak pochodzący albo z Wiednia czy Insbrucka, miał do mnie dużo zaufania w przeszłości gdy dawał mi pieniądze na zakupy i nie kontrolując rachunków. —
W czasie spotkania [illegible]

chce ze mną porozmawiać. R

Był to Austriak pochodzący albo z Wiednia czy Insbrucka, miał do mnie dużo zaufania w przeszłości gdy dawał mi pieniądze na zakupy i nie kontrolując rachunków. –
W czasie spotkania, które odbyło się na osobności na spacerze, rze-komie pokazując mi budowę, powiedział mi wprost, że nie chce wcale wracać u siebie przybyło grupę z nad Bugu że przydali mi 100 bochenków chleba i bym się tym zajął natychmiast. –
Zrozumiałem aluzję. Udałem się do lagru, starałem się otrzymać sali gdzie prawie połowa z nich spała –
Tłumaczono mi, że każdy dostanie pół chleba, że Kraków niedaleko, że nie będzie pościgu za nimi, że jeśli mają niedaleko rodziny, mogą je odwiedzić Jednym słowem 2-3 dniowy urlop. 9

Było to w sobotę po południu, samo
zostało tylko jeden młody chłopiec
imieniem Ickhal z Łodzi. który tłumaczył
mi, że nie odesłał bo nie ma gdzie
Pochodzi z Łodzi, nad Bug zostało
bo ten transport wywoził Żydów do pracy
z Łodzi należy do Rzeszy, on nie
ma przepustki i nie umie się przekradać
przez granicę. Pozostał. —

Gdy po pewnym czasie, usłyszałem
się pogłoski, że firma organizuje
grupę ludzi do pracy do Chełmna
nad Bugiem, a w biurze jeden z
urzędników (Witold z poznańskiego par
Podstolich) powiedział mi że kto objęty
listą na wyjazd, zgłosiłem się
natychmiast do swego Polaka w.w. lekarza, który wydał
mi świadectwo niezdolności do 10

okres 14 dni, który przedłużył mi
inny lekarz na dalsze 14 dni
przez co opuściłem obóz pracy udając
się do Domu Rodziców w Lubartowie.
W międzyczasie odjechał transport
a ja uniknąłem nieznanego losu.

listę na [illegible], [illegible]
swego Polaka n.w.
natychmiast do lekarza, który wydał
mi świadectwo niezdolności do 10

okres 14 dni, który przedłużył mi
mój lekarz na dalsze 14 dni
przez co opuściłem obóz pracy udając
się do Domu Rodziców w [illegible].
W międzyczasie odjechał transport
a ja uniknąłem niewiadomego losu.